DZIEŃ W POLITYCE

URLOP PREMIERA

Premier Składkowski rozpoczął krótki urlop świąteczny, zastępuje go wicepremier Kwiatkowski

UMOWA Z GRECJĄ

We wtorek nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych protokółu dodatkowego, podpisanego w Atenach 11 marca 1938 r. do konwencji handlowej między Polską a Grecją.

DEMOKRACI ORGANIZUJĄ KLUB POSELSKI

Do Sejmu weszło kilkunastu posłów niezależnych. Obecnie rozeszły się pogłoski, że posłowie niezależni o przekonaniach demokratycznych mają zamiar utworzyć Poselski Klub Demokratyczny. Jak twierdzą w kołach politycznych, nie będzie to klub zbyt liczny.

POSEŁ SKRYPNIK A UKRAIŃCY

Głośne było wystąpienie posła Skrypnika z Wołynia wespół z Ukraińcami z Małopolski Wschodniej na ostatniej sesji sejmowej. W związku z tym poseł Skrypnik usunął się z W. U. O. (Wołyńskie Ukraińskie Objednanie), z ramienia którego wszedł do Sejmu. Z kół ukraińskich nacjonalistów z Małopolski Wschodniej czynione są usilne starania o formalne przystąpienie do Unda.

Podobno razem z posłem Skrypnikiem ma przystąpić do Unda kilku jeszcze członków W. U. O.

LIKWIDACJA W. Z. M. W. NA WOŁYNIU

Podobno w najbliższych dniach ma zapaść decyzja o likwidacji Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Jak wiadomo organizacja ta liczyła w swych szeregach ponad 30 proc. Ukraińców i była subsydiowana przez władze państwowe, samorząd, Liceum Krzemienieckie.

W czasie jednak ostatnich likwidacji jaczejek komunistycznych na Wołyniu okazało się, że komuniści w organizacji tej posiadali poważne wpływy. To było jednym z motywów decyzji o likwidacji tej organizacji.

NIEPOROZUMIENIA W C. K. P.

W związku z niepowodzeniem t. zw. „listy pracowniczej" w łonie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Pracown. nastąpiły nieporozumienia. Zwłaszcza stawiane są liczne zarzuty p. Józefkowiczowi, „führerowi" C. K. P.

KAPELNER - KAPLICKI W WARSZAWIE

Ag „Echo" donosi: Dotychczasowy prezydent miasta Krakowa p. Kaplicki nie będzie już przez sfery rządowe wysuwany na stanowisko prezydenta miasta. Ma on być powołany do Warszawy na jedno ze stanowisk w administracji publicznej.

POWRÓT POSŁA CHARWATA

Poseł polski na Litwie p. Charwat powrócił po kilkudniowym pobycie w Warszawie do Kowna.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE NA ZAMKU

Szef kancelarii cywilnej zawiadamia, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w niedzielę dnia 8 stycznia na Zamku Królewskim w Warszawie.

Karty wstępu wydawać będzie kancelaria cywilna w dniach 4,5 i 7 stycznia 1939 r. od godz. 10 do 14-ej.

Pojutrze Wigilia!

Czy masz już

Książeczkę Premiową PKO V-ej serii

Ostatnie przedświąteczne posiedzenie Sejmu

Ostra i namiętna dyskusja

na temat użycia broni przez policję

W środę przed południem odbyło się ostatnie przed świętami posiedzenie Sejmu.

Bez dyskusji uchwalono kilka ratyfikacji umów zagranicznych oraz dwie ustawy o budowie linii kolejowych Tarnowskie Góry — Zawiercie — Kozłów i Skierniewice — Łuków.

SPRAWA UŻYCIA BRONI

Dłuższą i chwilami bardzo namiętną rozprawę wywołał rządowy projekt ustawy o użyciu broni przez policję. Ustawę referował pos. Kolbusz, który na poparcie swego twierdzenia, że policja nasza swe zadanie spełnia dobrze, narażając zdrowie, a nawet życie, przytoczył cyfry, z których wynika, że w Polsce Niepodległej padło dotąd na posterunku 7 oficerów policji i 657 szeregowych.

Policji jest u nas za mało, stan jej wynosi 27.942, czyli 1 policjant na około 1215 mieszkańców. Policja ma zlecone około 200 rodzajów czynności, które nie mają nic wspólnego z właściwym jej zadaniem, t. j. bezpieczeństwem.

Dotychczasowe przepisy o użyciu broni nie zapewniają policji dostatecznej ochrony. Przedłożona ustawa zezwala na użycie broni podczas ścigania niebezpiecznego przestępcy lub osoby podejrzanej o ciężkie przestępstwa i zezwala na użycie broni dla udaremnienia nielegalnego przekroczenia granicy.

UKRAIŃCY I ŻYDZI PRZECIW USTAWIE

Przeciwko ustawie wystąpili Ukraińcy i żydzi, którzy zgłosili do projektu rządowego poprawki, z których jedna opiewa, że broń można użyć tylko w wypadku ucieczki niebezpiecznego przestępcy, a nie podejrzanego o przestępstwo, druga, że nie można użyć broni, kiedy granica przekraczana jest nielegalnie, nie z winy jednostki.

ATAK POS. PUTKA

Ostro zaatakował ustawę dawny ludowiec pos. Putek, który wyraził pogląd, że ustawa ta powiększy chaos prawny, zmniejszy bezpieczeństwo obywatela i ułatwi schodzenie z drogi prawa na bezdroża samowoli. To jego twierdzenie wywołało olbrzymią wrzawę na sali, jak również dalsze wywody, w których dowodził, że do roku 1928 wystrzeliwano w Polsce ludzi bez żadnej podstawy prawnej. Dopiero w r. 1928 sprawa użycia broni przez policję została uregulowana rozporządzeniem Prezydenta.

UPOLITYCZNIENIE POLICJI

Nie mamy dzisiaj policji, mówił pos. Putek, która zabezpiecza mienie i życie obywateli. Cały korpus policji został zamieniony na policję polityczną. Policję odciągnięto od jej zadań. Mimo, że korpus policyjny liczy 28 tys. ludzi, mówi się, że policjantów jest za mało. 1/3 część policji siedzi w sądach i urzędach prokuratorskich, 1/3 pisze wypracowania w kancelariach, a tylko 1/3 użyta jest do zadań, do których jest powołana. Jedyną gwarancję przeciw nieopatrznemu użyciu broni widzi pos. Putek w niedostatecznym uposażeniu policji, która wskutek tego musi psychologicznie trzymać z ludźmi, noszącymi miano upośledzonych. 11.000 policjantów pobiera miesięcznie po 150 zł., 11.000 po 160, inni po 180 do 200 zł. Tylko 800 szczytów policyjnych ma wyższe uposażenie.

STARCIE Z MARSZAŁKIEM

Marszałek: Tę sprawę będziemy omawiali przy budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Pos. Putek: Czy człowiek tak uposażony może zdobywać się na akty, które mu podsuwają projektowane przepisy? Mam list zemerytowanego policjanta...

Marszałek: Emerytowani policjanci nie będą używali broni.

Pos. Putek: Jeżeli tak jest jak pisze ów policjant, to będą musieli użyć broni, aby popełnić samobójstwo.

W zakończeniu pos. Putek oświadcza, iż projekt należy odesłać z powrotem do komisji w celu ponownego rozpatrzenia w obecności przedstawicieli Min. Sprawiedliwości. Gdyby na komisji, gdy tę sprawę omawiano, był obecny łagodny wicemin. Chełmoński, projekt ustawy byłby rozważany w łagodniejszym, bardziej świątecznym nastroju.

CIĘŻKIE NASTĘPSTWO

Przed uchwaleniem ustawy według przedłożenia rządowego przestrzegał również pos. Rudnicki ze Lwowa, wskazując, że aresztuje się nieraz ludzi dlatego, że nie mają przy sobie dowodu osobistego, zatrzymuje się osoby nietrzeźwe i nieraz człowiek taki może zaryzykować ucieczkę. Kto głosuje za proponowanym brzmieniem, bierze na swoje sumienie ciężkie następstwa.

POLEMIKA Z OZONEM

Z pos. Putkiem polemizował pos. Browiński z Ozonu, mówiąc, że niektórzy posłowie posługują się radykalizmem starego modelu, a pos. Putek uprawia dość nierzetelną demagogię. Nie mówi zaś o rzeczy zasadniczej, że ustawę daje się w ręce ludzi żywych, inteligentnych i wyszkolonych. Policjant strzela niechętnie. Projekt rządowy wypływa z nowego ducha, że kryterium właściwym jest dobro publiczne. Głowa człowieka jest cenną wartością, która jednak maleje, gdy człowiek wkracza na drogę walki ze społeczeństwem i na drogę zbrodni.

ODRZUCENIE WNIOSKÓW MNIEJSZOŚCI

Przemawiał następnie wicemin. Chełmoński, oświadczając, iż Ministerstwo Sprawiedliwości jest zupełnie zgodne w tej sprawie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i stoi na stanowisku, iż wszystkie środki niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa i posłuchu, policja musi posiadać. Policja uzyska zresztą instrukcje, aby przepisy nie były nadużywane. Rząd z wielką ostrożnością odnosi się do zagadnienia użycia broni i zaprojektował zmiany tylko tam, gdzie one były niezbędne. Projekt ustawy został tak sformułowany, aby nie wychodził poza rzeczywistą konieczność.

W głosowaniu wnioski mniejszości odrzucono, ustawę uchwalono.

W zakończeniu posiedzenia p. marsz. Makowski złożył posłom życzenia przyjemnych świąt.

20-MINUTOWE POSIEDZENIE SENATU

W środę po południu odbyło się posiedzenie Senatu, które trwało zaledwie 20 minut. Bez dyskusji uchwalono ustawę o kredyt dodatkowy oraz o przedłużenie obniżki komornego do 31 marca 1940 r.

Jak **HERBATA** to **KEMPFIEGO,** nie dostaniesz nic lepszego

Co będzie z obietnicami przedwyborczymi?

„Nasz Przegląd" chwali antysemityzm Ozonu

„Polska demokracja" z żydowską większością

(J. W.) Od wyborów samorządowych spodziewano się bardzo wiele. Niejedną decyzję polityczną odkładano do wyborów, aby mieć wyraźnie sprecyzowaną sytuację polityczną. Oczekiwano, że czynniki decydujące dokonają po wyborach rozstrzygających posunięć politycznych. Wprawdzie dziś jeszcze nie mamy oficjalnych wyników wyborów w stolicy, wprawdzie zawcześnie jeszcze na wyciąganie ostatecznych wniosków z układu sił przy wyborach samorządowych, można jednak wnioskować z nastrojów politycznych, że na wielkie, gwałtowne zmiany narazie się nie zanosi. Chyba, że są przygotowane w niezwykle starannej konspiracji.

ZMIERZCH MONOPARTII

Prasa, tak zresztą jak poprzednio, podkreśla ciągle własne sukcesy prawdziwe czy wyimaginowane, nie szukając ogólniejszych wniosków. Parę zaledwie pism zainteresowanych bezpośrednio akcją wyborczą próbuje ująć wnioski w bardziej ogólną formę.

Cytowaliśmy już wczoraj głosy stwierdzające klęskę złudzeń monopartyjnych. Dołącza się do tego głos „Gońca Warszawskiego", w którym pisze p. Żegota:

Dziś już można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że niedzielne wybory samorządowe zadały klęskę monopartyjnym dążeniom. Wszystko jedno, czy płyną one z obozu legionowego i ucieleśniają się w wystąpieniach płk. Wendy i jego przyjaciół z „Zaczynu", czy też wyrażają się w tęsknotach monopartyjnych pp. Kowalskich, Bieleckich i Giertychów ze Str. Narodowego, karząc ich klęską Str. Narodowego, karząc ich klęską Str. Narażki. Najmocniej wyborcy uderzyli w monopartyjników ze Str. Narodowego, każąc ich klęską Str. Narodowego w Warszawie za odrzucenie wspólnej listy z radykałami narodowymi. Przewidywali to zresztą starzy działacze Str. Narodowego z „grupy profesorskiej", odmawiając angażowania swoich nazwisk w tak pomyślaną akcję wyborczą.

Czy z klęski tych monpartyjników w Ozonie i Str. Narodowym wyciągną właściwe wnioski wspomniane stronnictwa? Czy odsuną one ich od wpływów na decyzje swoich linii politycznych? Czy nadal monopartyjnicy prowadzić będą Ozon i Str. Narodowe na bezdroża i zapędzać je w ślepe uliczki?

„GAZETA POLSKA" JESZCZE MARZY

Już dziś częściowo odpowiada na to pytanie „Gazeta Polska". Wyraźnie bowiem nuta monopartyjna brzmi w następującym fragmencie wstępnego artykułu z „Gazety Polskiej".

Wpływ żydów na kształtowanie się oblicza władz miejskich, w warunkach obecnych, jest całkowicie zrozumiały i łatwo go było przewidzieć. Nie liczyli się z tą okolicznością, jak się zdaje, ci, którzy stale najgłośniej krzyczą o konieczności „odżydzenia" Warszawy. Przez tworzenie własnych drobnych „komitetów" o wielkich ambicjach i znacznie mniejszych możliwościach —osiągnęli jedynie to, co mogli osiągnąć: przyczynili się do rozbicia głosów polskich. Dość powiedzieć, że ONR we wszystkich okręgach uzyskał 140.000 głosów, a tylko 5 mandatów. W każdym okręgu „trochę" im brakowało. Ale to nie wystarczyło, żeby zmarnować sto kilkadziesiąt tysięcy głosów polskich. Taki był rezultat akcji „odżydzającej". Dalszych kilkadziesiąt tysięcy głosów zmarnowały różne trójki „pracownicze" i inne „dzikie" listy, wystawiane dla zaspokojenia partykularnych ambicyjek. Gdyby głosy polskie nie rozsypały się po drobnych kramikach, rezultat wyborów byłby inny. Ci, którzy tak wiele krzyczą o potrzebie „wzmocnienia polskiego stanu posiadania" — winni to byli przewidzieć.

Przypomina się wzywanie Ozonu do wycofania wszystkich list polskich na korzyść OZN-u, tak, aby pozostała **tylko jedna partia.** A zresztą nie myśmy tworzyli ordynację wyborczą, która umożliwiła taką sytuację, że na mandat ONR przypada około 31 tys. głosów, a na ozonowy 15 tysięcy.

UMIARKOWANY ANTYSEMITYZM

Niezwykle charakterystyczne głosy przynosi prasa żydowska. „Nasz Przegląd", omawia szeroko wyniki wyborów. Przede wszystkim podkreśla z dużą przychylnością dla OZN, że zawdzięcza on 40 proc. głosów w stolicy swemu umiarkowaniu... w sprawie żydowskiej.

Sprawiedliwość nakazuje przede wszystkim stwierdzić, że Obóz Zjednoczenia Narodowego zdobył poważne wpływy w społeczeństwie polskim, bo 40 proc. głosów w stolicy to nie bagatela zwłaszcza dla partii, która hołduje czynnikowi elitarnemu, a zatym nie gloryfikuje liczby. Można to wytłumaczyć tym, że Ozon reprezentuje centrum, zastępuje dawną Endecję z przyległościami. Jest to haracz spłacony umiarkowaniu, zespoleniu, które to hasła zawsze były czczone w Polsce, zwłaszcza w najdojrzalszym jej ośrodku stołecznym. Jest to poniekąd nawet plus pod kątem sprawy żydowskiej. Dla nas żydów. Ozon oczywiście jest zespołem antysemickim, ale szersze koła polskie, podburzane przez endeków i oenerowców, uważają antysemityzm „ozonowy" za nieprawdziwy, a w każdym razie za ograniczony i powściągliwy. Te same koła nie wierzą także w klerykalizm i nacjonalizm Ozonu. A zatym nawet polskie koła mieszczańskie i drobnomieszczańskie wypowiedziały się przeciw krańcowemu antysemityzmowi, nacjonalizmowi i klerykalizmowi. Endecja z 11 mandatami, a ONR z 4-ma to druzgocąca klęska tych, którzy przysięgają, że cały naród jest po ich stronie.

„Powściągliwy antysemityzm" to wymarzona taktyka dla żydów, jakoś już żydzi dadzą sobie radę z tym antysemityzmem — nawet się nim bardzo nie martwią. A chyba po takim miarodajnym świadectwie „Naszego Przeglądu" redaktor „Gazety Polskiej" nie będzie się dziwił, że narodowi radykali nie chcieli powierzyć OZN owi walki o odżydzenie miast.

WYMIANA USŁUG

O wzajemnej wymianie usług żydowsko socjalistycznej pisze dalej publicysta „Naszego Przeglądu".

Przeważnie burżuazyjna i konserwatywna Warszawa dała 27 mandatów Polskiej Partii Socjalistycznej i 16 mandatów Bundowi. Antysemici naturalnie śpieszą się z komentarzami, że na zwycięstwo PPS złożyło się wiele głosów żydowskich. Przyznajemy, że w dzielnicach mieszanych z przewagą nieżydów część inteligencji żydowskiej głosowała na PPS, ale za to w innych dzielnicach mieszanych z przewagą żydów, chrześcijanie głosowali na Bund. Jest to zjawisko, której analogię znaleźć można chyba tylko w epoce wielkiego ruchu wolnościowego 1905 — 6 roku.

Socjalistyczny „Robotnik" nie będzie chyba dłużej dąsał się na „ABC", że przypomniało mu o głosach żydowskich. Żydowski sojusznik PPS-u — był jednak szerszy od socjałów. Nie wstydził się głosów PPS-owskich.

„POLSKA" DEMOKRACJA

Wreszcie „Nasz Przegląd" zdradza kulisy taktyki żydowskiej:

Społeczeństwo żydowskie chciało wyrazić, że równouprawnienie żydów może być wywalczone tylko przez współpracę demokratów żydowskich z polskimi, a ponieważ jedyną partią zwalczającą antysemityzm jest teraz w Polsce PPS, to żydzi wybrali bundowców, którzy najłatwiej mogą się z nią porozumieć.

Czy współpracy z „Bundem" — PPS też się wyprze? Czy będzie miała czelność nazywać się polską demokracją. Gdybyśmy tak pilnie policzyli stosunek sił żydowskich i polskich w tej „polskiej" demokracji — zobaczylibyśmy czy czasem Polacy nie są w mniejszości.

Dogodne spłaty ratalne.

Zaliczamy najniższe ceny przy zamianach wszelkich starych modeli na nowoczesne mod. 1939. Naprawiamy tanio i solidnie.

ZAKŁAD RADIOTECHN.

A. B. G.

BRACKA 1, tel. 7.02-66.

M-ma chrześcijańska

Dymisja dyr. Bułhaka

z prezesury Giełdy Mięsnej

We wtorek dnia 20 bm. odbyło się posiedzenie Giełdy Mięsnej w Warszawie, które przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

W wyniku tego zebrania, jak dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych dotychczasowy dyrektor Giełdy Mięsnej w Warszawie „znany i popularny" w szerokich rzeszach obywateli stolicy p. A. Bułhak złożył dymisję z zajmowanego stanowiska.

Kto będzie następcą p. Bułhaka niewiadomo. Pewne jest jednak, że ustąpienie p. Bułhaka spotka się z żywym zadowoleniem wszystkich.

Nowy Podsekretarz stanu

w Min. R. i R. R.

P. Prezydent mianował p. Leonarda Krawulskiego dyrektora departamentu w min. rolnictwa i reform rolnych podsekretarzem stanu w tymże ministerstwie.

P. Leonard Krawulski urodzony 6 listopada 1883 r. ukończył gimnazjum i Szkołę Główną Handlową w Warszawie.

Przed wojną był członkiem związku strzeleckiego, a w 1915 r. wstąpił do 1-ej brygady leg. pol.

W 1921 r. wstępuje do służby państwowej w min. rolnictwa, gdzie pracuje w dziale ekonomiczno - rolniczym. W 1928 r. zostaje mianowany naczelnikiem wydziału ekonomicznego tegoż ministerstwa. Pracuje jednocześnie w publicystyce ekonomicznej. W 1934 r. zostaje mianowany dyrektorem urządzeń rolnych ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.

Przy dolegliwościach

i cierpieniach wątroby, atakach kamieni żółciowych, złej przemianie materii, stosuje się zioła D-ra Sz. Krassowskiego, znak ochr. towar. KAMICINA. Cena pudełka zł. 2. Do nabycia w aptekach i skł. aptecznych.

PRZEPROWADZKA „WIADOMOŚCI LITERACKICH"